REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor naczelny 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 13-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefon 13-60 — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27, Telefon 22-07. Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd. Oświatowe „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 9. PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA 1950 R. CENA 5 ZŁ

WYKONAMY WIELKIE ZADANIA PLANU BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU

Referat wiceprzewodniczącego CRZZ posła Tadeusza Ćwika

W pierwszym dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych po przemówieniu powitalnym I sekretarza KW PZPR ob. Konopki, przewodniczący ob. Zenowicz udzielił głosu wiceprzewodniczącemu CRZZ posłowi Ćwikowi. Poseł Ćwik wygłosił zasadniczy referat o zadaniach związków zawodowych na tle obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Poniżej zamieszczamy fragmenty referatu posła Ćwika.

Sprawa wzmożenia rewolucyjnej ofensywy i czujności klasowej jest dziś centralną sprawą dla partii, dla związków zawodowych i dla mas pracujących.

III Plenum CRZZ w ciągu 2-dniowych obrad zajmowało się głównie tym zagadnieniem.

Koncentrując wysiłek nasz na walce z agentami, szpiegami, sabotażystami i dywersantami, na słanymi przez imperialistów amerykańskich i innych dla hamowania rozwoju Polski Ludowej — należy jednocześnie **zwalczać bezwzględnie różne przejawy socjaldemokratyzmu i reformizmu, ujawnione w praktyce, w sposobie pracy wielu naszych ogniw.** Mam na myśli: dygnitarstwo, wodzostwo, karierowiczostwo i biurokratyzm.

O przełom w metodach pracy

„Jedynym sposobem podniesienia czujności — mówi tow. Bierut — **jest podniesienie całej naszej pracy partyjnej we wszystkich jej ogniwach, od góry do dołu, na wyższy poziom polityczny, dokonanie zdecydowanego przełomu w dotychczasowych metodach pracy, obarczonych spuścizną nawyków oportunistycznych...".**

Wskazania te w pełni należy dostosować do związków zawodowych, gdzie zaniedbania w dziedzinie szkolenia i wychowania mas związkowych są bardzo wielkie. Sprowadzają się one do następujących punktów:

1) Niewystarczająca ilość szkół i kursów.

2) Niedostatecznie pogłębiona jakość ideologiczna tych szkół i kursów.

3) Nieodpowiedni dobór kandydatów na kursy i szkoły związkowe.

Mamy duże zaniedbania w podnoszeniu poziomu ideologicznego zakładowego aktywu związkowego, a przecież ten aktyw jest najbardziej zrośnięty z klasą robotniczą, on zna najlepiej bolączki mas i podniesienie jego poziomu pogłębi treść polityczną i zmieni styl pracy naszych związków zawodowych. **Uczyni je prawdziwą szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu.**

Ofensywa kulturalno - oświatowa

Konieczność natychmiastowego, masowego szkolenia aktywu związkowego w zakładach pracy wypływa ze wzrostu roli i znaczenia rad zakładowych. To nakłada konkretny obowiązek i odpowiedzialność na ORZZ i zarządy okręgowe. Należy również podnieść na wyższy poziom samokształcenie aktywu kierowniczego, zwiększyć troskę o uniwersytety powszechne oraz o nowych związkowych wykładowców.

Problem podnoszenia poziomu politycznego dotyczy nie tylko aktywu związkowego, lecz najszerszych mas robotniczych — partyjnych i bezpartyjnych.

W zamierzonej, nowej ofensywie kulturalno-oświatowej związków zawodowych, która zlikwidować ma wiele istniejących jeszcze w tej dziedzinie braków, najważniejszą rolę winna odegrać świetlica. Nie osiągniemy przełomu w pracy świetlic, jeżeli nie zmienimy przede wszystkim stosunku rady zakładowej i administracji fabrycznej do świetlic. Większość rad zakładowych zapomina o tym, że to one winny brać na siebie odpowiedzialność za całokształt działalności kulturalno-oświatowej w zakładzie pracy. Rady zakładowe winny czuwać nad planem działalności świetlic, czuwać nad właściwym ich wyposażeniem.

Centralna Rada Związków Zawodowych zajmowała się zagadnieniem sportu związkowego i stwierdziła, że jest on jeszcze oderwany od ogólnych zagadnień pracy związkowej oraz zagadnień produkcyjnych i że **mimo zasadniczych przemian, jakie zaszły w organizacji naszego sportu, należy stwierdzić, że zarówno ruch ten jak i wychowanie fizyczne nie są jeszcze dostatecznie masowe i nie spełniają właściwych zadań politycznych i wychowawczych.**

Kobiety i młodzież w pracy związkowej

Omawiając następnie zagadnienie udziału młodzieży i kobiet w pracy związkowej, mówca stwierdził, że **młodzież żąda udziału we wszystkich ogniwach związków zawodowych** i rzeczywiście winna ona mieć wszędzie swych przedstawicieli.

Problem pracy wśród kobiet nabierze dla nas pełnego zrozumienia, jeżeli rozwijając naszą rewolucyjną czujność i rozpoznając metody wroga, ujrzymy, jak wróg klasowy liczy na kobiety jako na ten element, który stosunkowo łatwo poddaje się szeptanej propagandzie i psychozie wojennej. Należy wraz z pogłębianiem ideologicznym świadomości kobiet, zwiększać ilość kobiet na stanowiskach kierowniczych, wybierać więcej kobiet do rad zakładowych i różnych komisji, rozszerzyć szkolenie zawodowe kobiet.

Zadania planu 6-letniego

Wchodzimy obecnie w okres realizacji pierwszego roku planu 6-letniego, okres budowy podstaw socjalizmu, w okres wielkiego wysiłku całego narodu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że warunki w planie 6-letnim będą trudniejsze aniżeli w planie 3-letnim.

Plan obecny stawia daleko większe zadania w zakresie przemysłu, handlu i w całym szeregu innych działów naszej gospodarki narodowej. **Bierzemy wyraźnie kurs na zwiększenie tempa budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, albowiem ku temu istnieją wszystkie możliwości.**

W naszym planie 6-letnim pragniemy przede wszystkim wszechstronnego rozwoju przemysłu w ogóle, a w szczególności przemysłu ciężkiego i maszynowego.

W planie 6-letnim pragniemy stworzyć także nowoczesną technikę maszynową, stworzyć podstawy techniczne dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Kolosalna, jakościowa różnica leży także i w wydatkach, w subsydiach, które państwo będzie lokować w rozbudowę przemysłu.

Plan 3-letni polegał zasadniczo na odbudowie — co nie oznacza, że nic w tym okresie nie budowaliśmy. Plan 6-letni — polega na budowaniu nowych rzeczy, nowych zakładów pracy i problem inwestycji będzie tu zasadniczo różny od planu 3-letniego. W planie 3-letnim przeznaczyliśmy na inwestycje 700 miliardów złotych, **w planie 6-letnim przewidujemy daleko większe sumy.**

W dziale socjalno-kulturalnym na plan pierwszy wysuwa się **wielka, silna rozbudowa szkolnictwa zawodowego, co jest związane z koniecznością dostarczenia kadr do wykonania planu 6-letniego,** podniesienia kwalifikacji, jak również rozbudowanie szeregu wyższych uczelni, w pierwszym rzędzie uczelni technicznych.

W 6-letnim planie postawiliśmy sobie **ważne zadanie w dziedzinie obronności kraju.**

Nasza Armia winna posiadać nie tylko dowódcę na taką historyczną miarę, jakim jest marszałek Rokossowski, nie tylko wspaniałych żołnierzy, których wychowujemy w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego, ale musi posiadać i współczesne wyposażenie.

Walka o uprzemysłowienie

Realizacja gigantycznego planu zbudowania podstaw socjalizmu wymaga olbrzymich środków, subsydiów, bez których niemożliwe jest uprzemysłowienie naszego kraju. Skąd mamy czerpać te środki? Jaką drogą kroczyć ma nasz kraj do uprzemysłowienia?

Drogą właściwego wykorzystania źródeł, wygospodarowania rezerw i środków własnymi siłami jest:

1) — przeprowadzenie zasady wyższego wzrostu wydajności pracy,

2) — zracjonalizowanie produkcji.

3) — zaprowadzenie najniezbędniejszej oszczędności w wydatkowaniu pieniędzy, zlikwidowanie marnotrawstwa i nieusprawiedliwionych wydatków.

4) — obniżanie kosztów własnych produkcji.

5) — walka z ukrywaniem rezerw produkcyjnych, wykrywanie większych zdolności produkcyjnych, niż ta która jest oficjalnie znana.

6) — walka z nieusprawiedliwioną absencją.

7) — likwidacja objawów lekkomyślnego przerzucania się z jednego zakładu pracy do drugiego, lekkomyślnej zmiany pracy.

Twórcza inicjatywa mas

Omawiając gigantyczne plany zbudowania podstaw socjalizmu i nakreślając sobie drogi wygospodarowania rezerw i środków nagromadzenia, jasno widzimy, że **bez twórczej inicjatywy robotników i pracowników, bez socjalistycznego współzawodnictwa pracy — zadań tych nie wykonamy.**

Do zadań tej konferencji będzie należało przeprowadzenie podsumowania również w dziedzinie współzawodnictwa pracy. Praca Wasza winna być skoncentrowana nad zagadnieniem — jak mówił tow. Zawadzki — **„jak lepiej, głębiej, w silniejszym stopniu przyczynić się do rozwoju współzawodnictwa pracy, wzbogacenia jego form i popularyzacji".**

Popularyzować należy nowe formy współzawodnictwa międzyodziałowego i międzyzakładowego. Podnosić wysoką rolę brygad zespołowych w walce z bumelanctwem, brygad dających lepszą organizację pracy, zwiększających wydajność i przyczyniających się do zwiększenia zarobków. Rozwijać w przemyśle metalowym współzawodnictwo oparte o nowe szybkościowe skrawanie metali — upowszechnić w przemyśle budowlanym nowe socjalistyczne metody pracy. Rozwijać współzawodnictwo jakościowe.

Trzeba dbać o młody u nas ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej i pracowniczej.

Trzeba stale organizować pomoc dla racjonalizatorów przy opracowywaniu technicznych pomysłów. Trzeba organizować narady racjonalizatorów i przodowników pracy z inżynierami, profesorami politechniki oraz organizować komisje specjalne, które winny wyjeżdżać w teren i udzielać pomocy racjonalizatorom i przodownikom pracy, organizować kluby racjonalizatorów i wynalazców w oparciu o wielkie doświadczenie Związku Radzieckiego.

Szczególne zadania

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególne znaczenie posiada sprawa oszczędzania. Należy udzielić poparcia inicjatywie Walaszczyka w sprawie wydawania specjalnych książeczek, w których zapisywane byłyby sumy zaoszczędzone przez pracowników w toku pracy.

Przy omawianiu zadań związków zawodowych w walce o realizację planów nasuwają się jeszcze następujące uwagi:

1. Rozwijanie metod socjalistycznego planowania. Zaznajamianie załóg z planem produkcyjnym.

2. Zwiększenie udziału rad zakładowych w kontroli wykonywania planów produkcyjnych.

3. Troska o zakładowe komitety współzawodnictwa, których praca w wielu gałęziach jest niedostateczna.

4. Pogłębianie współpracy rady zakładowej z administracją fabryczną.

5. Troska o narady wytwórcze.

Wraz z rosnącymi potrzebami socjalistycznego przemysłu, ilość starych specjalistów okazuje się wyraźnie niewystarczająca. Koniecznym jest wychowanie nowej, technicznej inteligencji robotniczej.

Zasady polityki cen

Tow. Minc uczył nas niedawno, że w naszej polityce cen kierujemy się następującymi zasadami: **Pierwsza — ceny produkcji państwowej i gospodarki uspołecz-**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przedstawiciele Kuomintangu winni być wydaleni z Rady Bezpieczeństwa ONZ

PEKIN (PAP). Agencja Prasowa Nowych Chin donosi: Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Romulo, sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie oraz do członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie do ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii, Ekwadoru, Indii, Kuby, Egiptu i Norwegii — następującą depeszę:

Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że obecność delegatów niedobitków chińskiej reakcyjnej kliki kuomintangowskiej w Radzie Bezpieczeństwa jest sprzeczna z prawem.

Zdaniem centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej wspomniani wyżej delegaci kuomintangowscy powinni być wydaleni z Rady Bezpieczeństwa. Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraża nadzieję, że stanowisko centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej będzie wzięte pod uwagę i odpowiednie środki zostaną zastosowane w celu wydalenia delegatów kuomintangowskich z Rady Bezpieczeństwa.

Terror w Jugosławii wobec Czechów

PRAGA (PAP). **W dniu 6 bm. czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło Ambasadzie Jugosłowiańskiej w Pradze notę, zawierającą ostry protest przeciwko prześladowaniu przedstawicieli mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju ojczystego. Nota domaga się zwolnienia z więzienia wymienionych w niej osób oraz umożliwienia im niezwłocznego wyjazdu do Czechosłowacji.**

Nota stwierdza, że władze jugosłowiańskie od pewnego czasu stosują najbardziej brutalne akty terroru i gwałtów wobec obywateli czechosłowackich w Jugosławii i przedstawicieli mniejszości czeskiej i słowackiej, którzy pragną wrócić do Czechosłowacji. Przedmiotem prześladowań są przede wszystkim najwybitniejsi przedstawiciele mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, aktywni bojownicy antyfaszystowscy z czasów okupacji oraz znani działacze na polu odbudowy powojennej. **Celem tych prześladowań jest uniemożliwienie czołowym osobistościom mniejszości czeskiej i słowackiej powrotu do Czechosłowacji i zastraszenie pozostałych, którzy zamierzaliby się ubiegać o uzyskanie obywatelstwa czechosłowackiego.**

Nota wymienia osoby, które zostały ostatnio aresztowane przez władze jugosłowiańskie.

Nota przytacza dalej fakt aresztowania przedstawiciela czechosłowackiej firmy w Jugosławii inż. **Husy**, który brutalnie został pobity w więzieniu, jego żony oraz b. redaktora „Hlasu Ludu" obywatela czechosłowackiego Tomana, który pragnął powrócić do Czechosłowacji.

Wszystkie te fakty — podkreśla nota czechosłowacka — **dowodzą, iż rząd jugosłowiański, podpisując w listopadzie 1948 r. protokół w sprawie umożliwienia reemigracji przedstawicielom mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, nie zamierzał protokołu tego przestrzegać,** Tego rodzaju postępowanie rządu jugosłowiańskiego nie jest niespodzianką. **Stanowi ono jedynie dalsze ogniwo w łańcuchu wrogich aktów rządu jugosłowiańskiego skierowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.** Stanowi ono dalszy dowód, iż rząd jugosłowiański świadomie stosuje politykę gróźb i gwałtów, tak charakterystyczną dla antyludowych, imperialistycznych reżimów. **Stanowi ono potwierdzenie faktu, iż rząd jugosłowiański wciągnął swój kraj do obozu imperialistycznego i stał się narzędziem agresji przeciwko siłom pokoju, demokracji i socjalizmu.**

W zakończeniu nota domaga się natychmiastowego zwolnienia z więzienia wymienionych osób oraz umożliwienia im niezwłocznego powrotu do Czechosłowacji.

Obłudna polityka USA nie zapobiegnie klęsce Kuomintangu

WASZYNGTON (PAP). W obliczu zupełnego załamania się reżimu kuomintangowskiego, popieranego przez Amerykanów, prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zaznaczył, że obecnie „Stany Zjednoczone nie chcą wikłać się w chińską wojnę domową i nie zamierzają okazać pomocy wojskowej kuomintangowcom na Formozie".

Należy przypomnieć, że osobisty wysłannik Trumana, Jessup, złożył w Tokio wręcz przeciwną deklarację. Jessup zaznaczył, że Stany Zjednoczone będą nadal okazywać pomoc zbrojną Kuomintangowi i nie dopuszczą do zajęcia Formozy przez wojska ludowe.

W odpowiedzi na pytanie dziennikarza, Truman wyjaśnił, że amerykańska pomoc wojskowa dla kuomintangowców na Formozie jest niepotrzebna, ponieważ kuomintangowcy dysponują funduszami dolarowymi, przy pomocy których mogą nabyć w St. Zjednoczonych broń, jaka jest konieczna dla obrony Formozy.

W związku z tym „Daily Worker" podkreśla, że prezydent Truman w oświadczeniu swym zapowiedział „komercjalizację" amerykańskiej pomocy wojskowej, gdyż kuomintangowcy zamiast broni, dostaną pieniądze na zakup broni w St. Zjednoczonych.

Departament Stanu, mimo pomocy militarnej i gospodarczej, udzielanej dogorywającemu reżimowi kuomintangowskiemu, zmuszony jest jednak liczyć się z tym, że los Formozy jest przesądzony. W związku z tym — jak podaje „New York Herald Tribune" — Departament Stanu rozesłał do wszystkich amerykańskich placówek zagranicznych instrukcje, w których poleca „przedstawić Formozę, jako wyspę bez znaczenia strategicznego, aby ratować prestiż USA za granicą.".

PEKIN (PAP). Prasa chińska w dalszym ciągu omawia ujawniony niedawno tajny układ między Kuomintangiem a rządem USA w sprawie przekształcenia Formozy w bazę amerykańską. Dzienniki z 7 stycznia ogłosiły deklarację przewodniczącego Ligi Wyzwolenia Formozy, Sje Sjue-hunga, który protestuje przeciwko tajnemu układowi kuomintangowsko - amerykańskiemu w sprawie Formozy. Sje Sjue-hung podkreślił, że **imperialiści amerykańscy chcą stosować metody agresji pośredniej lub bezpośredniej dla okupowania Formozy.** Przewodniczący Ligi Wyzwolenia Formozy stwierdza następnie, że **ludność Formozy pragnie zrzucić jarzmo znienawidzonego reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego i połączyć się z Chińską Republiką Ludową.** W końcu Sje Sjue-hung wzywa ludność Formozy, by zjednoczyła swe wysiłki dla storpedowania planów Amerykanów i ich kuomintangowskich pachołków.

Policja francuska strzela do robotników

PARYŻ (PAP). W okręgu Potinville, 30 km na południe od Tunisu, doszło do krwawych zajść między strajkującymi robotnikami rolnymi a policją, która wezwana przez prezydenta generalnego, „socjalistę" Monsa, brutalnie zaatakowała robotników, używając broni palnej. Jeden robotnik został zabity, a 8 rannych. Stan trzech ofiar agresji policyjnej jest ciężki.

Na znak protestu robotnicy Tunisu porzucili pracę na dwie godziny. Robotnicy rolni okręgu Potinville prowadzą akcję strajkową od 26 dni, domagając się podniesienia dodatków rodzinnych.

„Liberation" podaje, że bezpośrednią przyczyną zajść była decyzja właściciela plantacji, który niedawno temu sprzedał na pniu zbiór oliwek, zatrudnienia łamistrajków. Strajkujący sprzeciwili się zbiorowi oliwek dokonywanemu przez specjalnie zwerbowanych łamistrajków. Z pomocą właścicielowi przyszła policja.

Norwegia uznaje Chiny Ludowe

OSLO (PAP). Dzienniki donoszą, iż rząd norweski postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową, wyrażając gotowość wysłania swego przedstawiciela do Pekinu.

Rozwiązanie parlamentu w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje z Aten, że król Paweł podpisał dekret w sprawie rozwiązania parlamentu. Wybory rozpisane zostały na 19 lutego. Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się 20 kwietnia.

Blum broni zbrodniarza

PARYŻ (PAP). W Paryżu wywołał powszechne oburzenie fakt, iż Blum interweniował na korzyść zbrodniarza wojennego Karla Hoffmana szefa Gestapo w Danii — który był ostatnio sądzony w Kopenhadze.

Blum wystosował do premiera duńskiego list, w którym zapewnia go o „ludzkich uczuciach" zbrodniarza wojennego. List ten został wykorzystany przez obronę Hoffmana który został uniewinniony.

Rok pracy związkowej na Wybrzeżu

Referat sprawozdawczy sekretarza ORZZ M. Sikory

Poniżej zamieszczamy fragmenty referatu, wygłoszonego przez sekretarza ORZZ — ob. M. Sikorę — na Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Gdańsku.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Mija rok czasu od ostatniej Konferencji Związków Zawodowych w Gdańsku.

W ciągu tego, stosunkowo krótkiego okresu czasu, dużo zmieniło się na naszym terenie i w całym kraju. Na czele mas pracujących stanęła silna, zwarta organizacyjnie i ideologicznie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Bilans pracy ORZZ

Oceniając roczną pracę ORZZ samokrytycznie musimy stwierdzić, że nie wszystkie zadania zostały przez nią należycie wykonane.

Wydziały nasze nie rozumiały dostatecznie swojej roli, zbyt często biurokratycznie podchodziły do żywotnych spraw terenowych, nie potrafiły w należyty sposób powiązać się z dołowymi ogniwami poprzez PRZZ i zarządy branżowe — co z kolei musiało się ujemnie odbić na pracy rad zakładowych i grup związkowych.

ORZZ ma pewne osiągnięcia organizacyjne, jak usprawnienie działalności PRZZ i wielu związków, m. in.: transportowców, metalowców, spółdzielców, samorządowców, kolejarzy i pracowników finansowych. Uaktywnienie tych związków zostało dokonane w dużej mierze dzięki dokonanym przez ORZZ zmianom w kierownictwie.

Należy tutaj zaznaczyć, że wprowadzenie przez ORZZ planów pracy znacznie ją usprawniło.

Wprowadzając planową pracę, nie potrafiliśmy jednak równocześnie prowadzić należytej kontroli wykonania planów.

Ocena działalności poszczególnych związków

Jednym z lepiej pracujących na naszym terenie związków zawodowych jest ZZK. Związek ten bardzo aktywnie pracuje poprzez swoje koła związkowe i sekcje fachowe, szczególnie jeżeli chodzi o współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, akcję socjalną, zabezpieczenie zakładów pracy, działalność szkoleniową i kulturalno - oświatową.

Jednak i ten związek nie jest wolny od poważnych błędów i niedociągnięć, do których przede wszystkim należy niedawno zlikwidowane oderwanie się od ORZZ i brak należytej troski o właściwy regulamin współzawodnictwa oraz o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Zw. Zaw. Metalowców wykazuje również dużą aktywność, jednak pozytywna działalność ogranicza się jedynie do mniejszych zakładów pracy.

Związek ten nie potrafił jeszcze do tej pory nawiązać dostatecznej pracy z radami zakładowymi, nie potrafił również postawić należycie pracy związkowej w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu. Wymowną tego ilustracją jest zła praca tamtejszej rady zakładowej.

Rady zakładowe

Brak kolektywności jest przyczyną słabej pracy rady zakładowej Stoczni Gdańskiej i wielu innych, które często odrywają się od mas członkowskich, przede wszystkim na skutek małej aktywności mężów zaufania i grup związkowych, braku zainteresowania zagadnieniami socjalnymi, kulturalno - oświatowymi oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na tym tle wyróżniają się dodatnio takie rady zakładowe jak w ZOB, „Daimon" w Gdańsku, w Fabryce Wyrobów Metalowych, na „Ołowiance", „Portorobie" w Gdyni, w Fabryce Mebli w Gościcinie i inne.

W pracy tych rad zakładowych przebija przede wszystkim troska o zakład pracy, o rozwój produkcji, a tym samym o rozwój współzawodnictwa, troska o szkolenie zawodowe.

Ale są takie rady zakładowe, które nie przejawiają niemal żadnej aktywności. Do takich przykładowo możemy zaliczyć radę zakładową i koło związkowe Centrali Rybnej w Gdyni. Zarząd koła pracuje tam 2-osobowo, a zebrania mężów zaufania i narady wytwórcze, jak gdyby nie były tam znane. Następstwem tego jest słabo rozwinięte współzawodnictwo i narzekania pracowników na różne braki i niedociągnięcia.

Zadania zarządów okręgowych

Głównym zadaniem zarządów okręgowych musi stać się w najbliższej przyszłości kontrola, instruktaż i bezpośrednia pomoc radom zakładowym. Plan pracy zarządów okręgowych musi w większym niż dotąd stopniu uwzględniać bezpośrednią obsługę rad na zakładach pracy. Jest to warunek ściślejszego niż dotychczas związania się Zarządów Okręgowych z klasą robotniczą.

W ustroju demokracji ludowej masy pracujące winny brać udział w kierowaniu całokształtem procesu produkcyjnego, poczynając od planowania, poprzez kontrolę wykonania w czasie realizacji planu, do zabezpieczenia i rozprowadzenia gotowych wyrobów.

Socjalistyczna forma planowania przy udziale załogi robotniczej wymaga rozbicia planu ogólnego na poszczególne działy produkcyjne, a nawet na każdą maszynę.

Otoczyć opieką współzawodnictwo

Robotnik znający swój plan, swoje codzienne zadanie, może wnosić na narady wytwórcze momenty istotnie pomagające w wykonaniu planu całego zakładu. Musimy zatem zmienić dotychczasową formę narad wytwórczych i przejść z systemu narad całych załóg do narad oddziałowych i grupowych.

Mówca stwierdza, że jednym z głównych braków pracy związkowej na odcinku współzawodnictwa jest niedostateczne ujęcie w formy organizacyjne entuzjazmu mas pracujących i ich zapału.

Musimy pamiętać o tym, że nie wolno marnować ani odrobiny entuzjazmu ludzi pracy do współzawodnictwa, że musimy znaleźć najlepsze, najbardziej odpowiadające robotnikowi formy organizacyjne dla tego olbrzymiego ruchu.

Samokrytycznie przyznać musimy, że na tym odcinku ORZZ ponosi poważną część winy, nie okazując odpowiedniej pomocy poszczególnym związkom branżowym w opracowaniu regulaminów i nie kontrolując odpowiednio pracy tych związków.

Hamulcem w rozwoju współzawodnictwa są zbyt „prawniczo" rozpracowane regulaminy, zagmatwane, niejasne, niedostosowane do terenu i niezrozumiałe dla załogi. Takie regulaminy muszą być jak najszybciej przejrzane.

Jednym z podstawowych czynników, które decydują o wykonaniu planu, jak również o tym, że robotnik chętnie przystępuje do współzawodnictwa są odpowiednio dostosowane do warunków danego zakładu pracy — prawidłowe normy.

Po omówieniu zadań związków zawodowych w walce o wzrost dyscypliny pracy, ob. Sikora przeszedł do omówienia pracy związkowej w rolnictwie.

Praca związkowa w rolnictwie

O rozwijającym się współzawodnictwie pracy wśród robotników rolnych świadczy cyfra 900 przodowników pracy w PGR. Wraz z osiągnięciami produkcyjnymi, robotnicy powiększają swe zarobki, a suma wypłaconych nagród wynosi 8.702.000 złotych.

Poważnym osiągnięciem Związku Zawodowego Robotników Rolnych jest zawarcie układu zbiorowego dla robotników zatrudnionych w majątkach kościelnych i jako siły najemne u gospodarzy indywidualnych. Stwarza to dogodniejsze warunki do walki z wyzyskiem.

Czujność wobec wroga

Zagadnienie gospodarcze to nie tylko plan i produkcja. Trzeba jeszcze wyprodukowane dobra zabezpieczyć przed atakami wroga klasowego.

Trzecie Plenum CRZZ podkreśliło niedostateczną czujność w walce z sabotażami i awariami w zakładach pracy, wskazało niedostateczne przygotowanie związków zawodowych, rad zakładowych i grup związkowych do tej walki.

W lipcu ub. roku wróg rozpoczął szczególnie ostry atak na nasze warsztaty pracy.

Jedno z tych uderzeń zostało wymierzone na terenie naszego województwa w Zakłady im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu przez spalenie hali fabrycznej, później mieliśmy próbę wywołania pożaru w Państwowym Monopolu Spirytusowym w Starogardzie.

Naszym pilnym obowiązkiem staje się w tych warunkach usprawnienie i właściwe ustawienie pracy grup zabezpieczeniowych i stała ich kontrola.

Troska o przodowników pracy

Zastanówmy się, jak związki zawodowe ustosunkowały się do tych, którzy w największej mierze przyczynili się do osiągnięć produkcyjnych świata pracy Wybrzeża, do przodowników pracy, do racjonalizatorów i wszystkich tych, którzy swoim oddaniem, zdolnościami i wytrwałością zasługują w pełni na uznanie, nagrodę, na awans społeczny.

Stwierdzamy, że jesteśmy ich wspólnymi dłużnikami — ORZZ, kierownictwa poszczególnych związków zawodowych, oddziałowych i okręgowych i w mniejszym może stopniu, rady zakładowe.

Mówimy o większej winie ORZZ i okręgowych zarządów związków na podstawie tego, że skądinąd wiemy, iż w terenie została awansowana znaczna ilość robotników, jak np. w Elblągu 200, w związku robotników przemysłu skórzanego — 10, 36 włókniarzy, 117 metalowców, 10 robotników budowlanych. Jest to w pewnej mierze usprawiedliwieniem dla niektórych rad zakładowych, ale jednocześnie oskarżeniem dla okręgowych zarządów związków zawodowych i ORZZ, które nie prowadzą ewidencji awansowanych, nie znają ich, nie interesują się dalszym ich losem, nie otaczają należytą opieką.

Awanse te obejmowały stanowiska od brygadzistów do dyrektorów włącznie i odpowiedzialne stanowiska społeczne w Radach Narodowych lub w administracji państwowej.

Na dyrektorów zespołów PGR awansowało 7 rządców, 25 karbowych zostało rządcami, 80 robotników — karbowymi.

Opieka nad człowiekiem

Drugim odcinkiem troski o człowieka jest stworzenie mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie.

Jeżeli idzie o higienę pracy, należy stwierdzić pewną poprawę. W r. 1948 robotnicy byli zaopatrywani w odzież roboczą w 50 — 60 proc. ustalonych norm— w roku 1949 są już zaopatrywani w 90 proc.

Następnym i jednym z najważniejszych odcinków opieki nad człowiekiem jest akcja socjalna, obejmująca również i rodzinę pracującego. O jej znaczeniu mówi suma 1.534.080.000 zł, która stanowiła fundusz akcji socjalnej na terenie naszego województwa.

Wskaźnikiem słabej pracy związkowej na tym odcinku jest fakt wykorzystania tylko 73 procent tej sumy.

Opóźniliśmy akcję kolonii letnich, co spowodowało, że na planowane 473 placówki kolonijne dla 57.504 dzieci, zrealizowano 175 punktów, z których korzystało 22.116 dzieci.

Trzeba stwierdzić samokrytycznie, że z akcji letniej, jako reprezentanci interesów klasy robotniczej wywiązaliśmy się źle.

W roku 1950 musimy zapewnić pełne i celowe wykorzystanie funduszów socjalnych, jako funduszów, stanowiących składowe wynagrodzenie robotnika, umożliwiające jemu i jego rodzinie zasłużony odpoczynek.

Niedostateczną jest również liczba 17 żłobków i 66 przedszkoli, które nie mogą przyjąć wszystkich potrzebujących ich opieki dzieci robotniczych, zwłaszcza w większych skupiskach i w PGR-ach.

Oświata i szkolenie

Działalność kulturalno - oświatową oparły związki głównie na pracy świetlic, które powstały masowo przy zakładach pracy, a w roku ostatnim powstawać zaczęły w dzielnicach robotniczych i na wsi.

W roku 1949 na 136 kursach przeszkolono 6.206 związkowców, co w porównaniu z rokiem 1948 stanowi wzrost prawie 4-krotny. Gdańska ORZZ jako jedna z pierwszych w Polsce rozpoczęła szkolenie międzyzwiązkowe przy PRZZ, organizując 15 kursów dla mężów zaufania, na których przeszkolono 648 związkowców, niezależnie od kursów organizowanych przez związki branżowe.

Mimo tych osiągnięć poważne zastrzeżenie budzi poziom samego szkolenia. Kierownictwo Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych było obsadzone przez elementy obce klasie robotniczej. Również poważnym brakiem był niewłaściwy, często przypadkowy dobór uczestników kursów oraz fakt, że nie prowadzono należytej ewidencji przeszkolonych aktywistów, nie aktywizowano ich w pracy związkowej.

W walce z analfabetyzmem i o repolonizację miejscowej ludności autochtonicznej w roku 1949 ORZZ w Gdańsku zorganizowała 375 kursów nauczania początkowego o ilości 5.584 słuchaczy.

Przezwyciężymy braki

Poważne osiągnięcia mamy na odcinku organizacji świetlicowych zespołów artystycznych, które brały żywy udział w akcji łączności miasta ze wsią. Ogółem zorganizowały one 699 wyjazdów ze społowych w teren.

Reasumując sprawozdanie ob. Sikora stwierdza, że główne braki w pracy związków zawodowych na Wybrzeżu to:

1) Słaba praca wśród dołowego aktywu.

Trzeba bezwzględnie ożywić działalność grup związkowych poprzez opracowanie konkretnych wytycznych dla ich pracy, pouczyć je o ich zadaniach, następnie przez systematyczną pomoc terenową, do której udzielania należy pobudzić związki branżowe — uczynić je ostrzem organizacyjnym związków zawodowych, skierowanym przeciwko wrogowi klasowemu oraz czynnikiem bezpośrednio decydującym o produkcji.

2) Niedostateczna aktywność i samodzielność rad zakładowych.

Należy rady zakładowe nauczyć rozwiązywać zagadnienia produkcyjne, wciągnąć do aktywniejszego udziału w gospodarowaniu zakładami pracy, nauczyć organizować i kierować współzawodnictwem, racjonalizatorstwem, walką o oszczędność oraz wpoić w nie mocno troskę o człowieka pracy i jego rodzinę.

Należy, by członkowie ORZZ przez częstsze kontrole i wizytacje terenu dopilnowali, by pomoc dołowym organizacjom związkowym była faktycznie przez poszczególne związki okazywana.

3) Niedostateczne planowanie pracy. Cała praca ORZZ, wszystkich związków i rad zakładowych winna być dokładnie rozplanowana zgodnie z ich zadaniami i najpilniejszymi potrzebami terenowymi.

Usunięcie tych błędów pozwoli ORZZ przełamać wszelkie braki, uaktywnić pracę wszystkich ogniw związkowych.

Atywna praca mas związkowych — to mobilizacja całych załóg, gwarancja wykonania planów i zabezpieczenie produkcji, to dyscyplina pracy i pokonywanie wszystkich przeszkód—to zwycięstwo nad wrogiem i budowa socjalizmu.

WYKONAMY WIELKIE ZADANIA PLANU BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU

(Dokończenie ze str. 1)

nionej muszą pokrywać koszt własny.

Druga — muszą dawać pewien określony dochód.

W okresie planu 3-letniego nie zawsze przestrzegana była ta zasada: „koszty własne plus zysk", ale dzięki szeregowi okoliczności mogliśmy plany gospodarcze realizować.

W planie 6-letnim musimy twardo przeprowadzać w życiu tę zasadę.

Drugim elementem dla układania cen jest ustalenie **stosunku pomiędzy cenami rolnymi, a cenami przemysłowymi.**

Trzeci element — to układanie cen pod kątem widzenia kształtowania spożycia. Państwo może ustalać ceny w stosunku do kierunków spożycia ludności, ustalać cenę deficytową np. dla tłuszczu roślinnego, którego konsumpcja winna rosnąć, aby zastąpić importowany smalec, opłacany dewizami, których jest brak, albo ustalić wysokie ceny na wełnę, która jest importowana z Anglii, po to, by ograniczyć jej spożycie.

Ostatnie zmiany

To są główne zasady, o które oparte były ostatnie zmiany cen w naszym kraju. Najbardziej bezpośrednio dotyczy całą ludność zmiana **ceny mięsa i towarów włókienniczych.**

Kiedy mówimy o cenie mięsa należy wiedzieć o tym, że w 1949 r. państwo podwyższyło ceny żywca i dopłacało do każdego kilograma mięsa w obrocie detalicznym. Kosztowało to skarb państwa w 1949 r. kilkanaście miliardów złotych. Zrobiliśmy wysoką cenę na żywiec ponieważ tym pchnęliśmy chłopa do produkcji, ale im bardziej rośnie sprzedaż mięsa, tym więcej dopłacamy. Dlatego w 1950 r. likwidujemy tę rozbieżność.

Mięso kupuje nie tylko robotnik, kupuje kupiec, kułak — któremu się bardziej opłaca kupować mięso, aniżeli jeść swoje, spekulant, prywatna inicjatywa itp. Nie będziemy do nich dopłacać. Cenę mięsa podwyższamy przeciętnie o 27 proc., a przez podwyżkę płac robotników i pracowników pokrywamy im różnicę.

W przemyśle włókienniczym musimy zrealizować oszczędność surowca, który otrzymujemy z zagranicy. Nie możemy tolerować również by wełna 100 proc., która jest bardzo wygórowana w cenie, była przedmiotem masowej spekulacji. **Opierając się o bardziej prawidłowy układ cen, winniśmy podjąć walkę z elementami spekulacyjnymi.** Zmiana cen wynosi przeciętnie około 15 procent. Wełny wyższych gatunków uległy największej zwyżce, bo stanowią przedmiot, chowany przez spekulantów jako kapitał na czarną godzinę.

Na świat pracy podwyżka cen pociągnie wzrost wydatków o 26 - 28 miliardów złotych. Z obliczeń funduszu płac wynika, że wyniesie to około 3 proc. ogólnej sumy płac. Uchwała Rady Ministrów podwyższa płace w całej Polsce i w całej gospodarce uspołecznionej o 5 proc., by w ten sposób zmiana cen nie obciążyła budżetu ani jednej rodziny robotniczej.

O prawidłowy wzrost płac

W planie 6-letnim mocno będzie przestrzegana zasada, że **wzrost płacy roboczej będzie możliwy, o ile wydajność pracy będzie się rozwijała.** Jest to zdrowa zasada, o którą oparta winna być nasza gospodarka.

W planie 3-letnim płace rosły szybciej niż wydajność. W ciągu ostatnich 4 lat realna płaca w stosunku do 1945 r. podniosła się o 100 proc., a wskaźnik wydajności wynosił 60 proc.

Dalszy wzrost płac w planie 6-letnim jest ściśle związany z rozwojem wydajności pracy.

Zagadnienie bytowe na obecnym etapie sprowadza się do tego, ażeby robotnik dostał to, co winien w konkretnych warunkach otrzymać.

Robotnicy czasem nie wiedzą nawet o wysiłkach państwa, partii, związków zawodowych, w kierunku poprawy ich bytu.

Akcja socjalna i ubezpieczenia

Praktyka ujawnia duże zaniedbania ze strony związków zawodowych w akcji socjalnej. Udział rad zakładowych w opracowaniu preliminarzy, z reguły zbyt schematycznie ułożonych, ogranicza się często do mechanicznego podpisywania.

CRZZ opracowała obecnie projekt uchwały Rządu o wyodrębnieniu środków finansowych na fundusz socjalny. Projekt ten czyni rady zakładowe rzeczywistym gospodarzem w zakresie akcji socjalnej.

Nasze państwo ludowe przeznacza olbrzymie sumy na ubezpieczenia społeczne, ale — jak mówi tow. Zawadzki „zmora procedury ubezpieczeniowej niweczy jednak istotny sens wielkich osiągnięć klasy robotniczej, stwarza niezadowolenie i wywołuje narzekania. Ubezpieczalnie społeczne są nadto oddalone od klasy robotniczej, są za mało jej znane, odgradza je mur biurokracji".

Obserwacje wadliwości funkcjonowania ubezpieczalni społecznych wysuwają następujące wnioski.

1) Wypłaty zasiłków, świadczeń ubezpieczeniowych dokonywane być winny w fabrykach, w zakładach pracy.

2) Należy organizować system łączników między ubezpieczalnią społeczną, a zakładem pracy, którzy załatwiają sprawy związane z lecznictwem, co daje w sumie duże oszczędności roboczo-dniówek.

3) Należy organizować społeczne komisje kontroli ubezpieczalni i działalności powiatowych komitetów zdrowia, kontroli poczekalń lekarzy i dentystów.

4) Należy rozwijać kontrolę komisji społecznych przy komisjach lekarskich.

Należy wzmocnić aktyw związkowy

Gdy mowa jest o radach zakładowych musi być jasne, że o pracy danego zarządu głównego, okręgu, czy oddziału, decyduje stopień zbliżenia się ich do rad zakładowych, do całej organizacji zakładowej, we wszystkich dziedzinach. W pracy organizacji zakładowej jak w lustrze odbija się praca danego związku i zarządu.

Ilość grup związkowych jest już wielka, ale jako nowy twór, kształtuje dopiero swą praktykę, swe oblicze.

Jakie spostrzegamy w tej dziedzinie niedomagania?

Wielu mężów zaufania grup jest mechanicznie mianowanych. Niektóre grupy są za duże.

Ze sprawozdań z niektórych związków wynika, że mimo tych braków działalność grup związkowych daje już rezultaty w podniesieniu produkcji i usprawnieniu dyscypliny pracy.

Tworzenie i wzmacnianie aktywu związkowego w każdym zakładzie pracy winno stać w centrum zainteresowania naszej pracy, zwalczać należy pogląd, że winni pracować tylko etatowi, urlopowani członkowie związków.

ORZZ winny udzielać pomocy w stworzeniu tego aktywu i skończyć z narzekaniem na brak ludzi, winny uruchomić w pełni różne komisje, delegatów, mężów zaufania itp. w każdym zakładzie pracy.

Wykonamy zadania planu 6-letniego

Plan 6-letni i budowanie w Polsce podstaw socjalizmu stawia przed nami gigantyczne zadania.

WYKONAMY JE DLATEGO, ŻE KIERUJE NAMI AWANGARDA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ I CAŁEGO NARODU — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

WYKONAMY JE DLATEGO, ŻE OPIERAMY SIĘ NA NIEOMYLNEJ NAUCE MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA.

WYKONAMY JE DLATEGO, ŻE W WALCE O REALIZACJĘ PLANU 3-LETNIEGO W WALCE O UGRUNTOWANIE PODSTAW DEMOKRACJI LUDOWEJ W POLSCE, NASZA KLASA ROBOTNICZA ZYSKAŁA ZNACZNIE WIĘKSZĄ POLITYCZNĄ DOJRZAŁOŚĆ, NIŻ JĄ MIAŁA W ROKU 1939 i 1945.

WYKONAMY JE DLATEGO, ŻE WRAZ Z DOJRZAŁOŚCIĄ KLASY ROBOTNICZEJ DOJRZEWA I USPRAWNIA SWĄ PRACĘ NASZA ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA.

WYKONAMY JE DLATEGO, ŻE W WALCE NASZEJ POMOCNĄ DŁONIĄ SŁUŻYĆ NAM BĘDZIE ZWIĄZEK RADZIECKI, ŻE KORZYSTAĆ BĘDZIEMY Z DOŚWIADCZEŃ JEGO KIEROWNICZKI, SŁAWNEJ WKP(b), ZWYCIĘŻAJĄCEJ POD GENIALNYM KIEROWNICTWEM TOW. STALINA.

WYKONAMY JE DLATEGO, ŻE MOŻEMY LICZYĆ NA POMOC CAŁEGO OBOZU POKOJU I POSTĘPU WALCZĄCEGO O POKÓJ I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ NA ŚWIECIE.

Dnia 8 stycznia 1950 r. o godz. 14 odbył się pogrzeb na cmentarzu Witomińskim w Gdyni

ś. †p. **ROZALII POWADY i GRZESIA MATWIJOWA**

zmarłych śmiercią tragiczną.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nam drogich zwłok — składają serdeczne Bóg zapłać

157 MATWIJOWIE

Powszedni dzień ZSRR

Kobieta—pracownik i kobieta—matka

Leży przede mną artykuł radzieckiej nauczycielki szkoły średniej w Symferopolu, *T. Gutur*, opublikowany w jednym z sowieckich czasopism pedagogicznych.

Gutur uczy w szkole dla dziewcząt. W programie tych szkół szczególny nacisk położony jest na zapoznanie dziewcząt z zasadami wychowania młodego człowieka. Jest to zupełnie zrozumiałe. Te dziewczęta będą kiedyś matkami. Na nich spocznie w dużej mierze zaszczytny ale i trudny obowiązek wychowania młodego pokolenia...

Posłuchajmy, co pisze Gutur:

„Na ogół dziewczęta zdradzają wielkie zainteresowanie dla zagadnienia ideału wychowawczego. Sylwetka nowego człowieka, komunisty, człowieka silnego, patrioty socjalistycznej ojczyzny, odważnego bojownika o lepsze jutro — budzi w nich zachwyt. Wywiązują się ożywione dyskusje na temat metod wychowania takiego człowieka — zdolnego żyć w kolektywie i dla kolektywu, postępującego w myśl zasad socjalistycznego humanizmu... Dziewczęta poznają właściwości psycho - fizjologiczne dzieci w rozmaitych okresach dojrzewania... najbardziej typowe schorzenia dzieci, odbywają wycieczki do żłobków, przedszkoli, szkół podstawowych...“

*

Każdy z nas wie, jak wielką rolę w życiu człowieka i społeczeństwa odgrywa wychowanie. I każdy wie również, że dom rodzinny wywiera olbrzymi wpływ na ukształtowanie się sposobu myślenia, odczuwania i życia młodego człowieka.

Nie każdy natomiast zdaje sobie sprawę, że wychowanie w domu rodzinnym wymaga nie tylko uczucia — lecz i wiedzy.

Jakże często spotykamy się z wypadkami, w których wychowanie, oparte jedynie na uczuciu, pozbawionym wiedzy, wytwarza człowieka nieszczęśliwego: egoistę, o nadmiernie przewrażliwionej ambicji, miłości własnej...

W Związku Radzieckim doskonale zrozumiano tę prawdę. Właściwe wychowanie — to uczucie plus rzetelna wiedza. I dlatego w szkołach radzieckich dla dziewcząt tak duży nacisk kładzie się na zapoznanie przyszłych matek z metodami wychowania młodego pokolenia.

*

Kobieta - inżynier, lekarz, prawnik, działacz społeczny...

Kobieta - matka, wychowawczyni młodego pokolenia, serce rodziny...

Te dwa pojęcia były dotychczas — i dziś jeszcze są często — rozdzielane. Mówi się: albo jedno albo drugie. Albo inżynier czy lekarz — albo matka.

— Czy słusznie?

Wielki pedagog radziecki *Makarenko* mówił kiedyś:

„Czy wiecie, kiedy prawdziwe wychowanie zamienia się w czcze prawienie morałów? Wtedy, gdy wskazówki, udzielane młodemu człowiekowi przez rodziców, nie są poparte osobistym przykładem...“

Istotnie. Czyż można wychować człowieka twórczego i silnego, człowieka o szerokich horyzontach — gdy matka jego jest bezmyślną lalką lub zahukaną istotą z królestwa rondli? Naturalnie, zdarzają się cudowne wyjątki... Ale są to tylko wyjątki, o których wiemy, że potwierdzają regułę.

Wychowanie w rodzinie wtedy tylko staje się w pełni wartościowe, gdy matka rodziny jest człowiekiem o szerokich horyzontach, człowiekiem społecznie ważnej pracy.

I dlatego gdy mówimy: kobieta-matka i kobieta-pracownik — nie możemy rozdzielać tych pojęć. Te rzeczy nie są wcale ze sobą sprzeczne. Przeciwnie: uzupełniają się.

Tego uczy nas doświadczenie radzieckie... I w tym sensie zrozumiałe jest, dlaczego dziewczęta radzieckie, które będą w przyszłości pełnowartościowymi pracownikami: traktorzystami, górnikami, inżynierami, lekarzami — są także zapoznawane z podstawami nauki o właściwym wychowaniu dzieci.

*

Przedstawiliśmy mały wycinek radzieckiej polityki oświatowej. Jakiż wniosek należy wysnuć z tego pobieżnego szkicu? Przede wszystkim rzuca się w oczy wysoka ocena roli rodziny w nowym socjalistycznym społeczeństwie. W społeczeństwie zdążającym do komunizmu.

Rodzina obok szkoły, obok organizacji społecznych i politycznych, zajmuje w radzieckim systemie wychowania jedno z najbardziej czołowych miejsc. Naturalnie — ta sowiecka rodzina, to coś całkiem odmiennego od typu rodziny, którą spotykamy w „Pani Dulskiej“ — tak odmiennego jak kapitalizm i socjalizm.

No ale, to jest już całkiem odrębny temat...

Jerzy Milewski

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Królowa Przedmieścia“ godz. 19.30.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Odwety“ — godz. 19.30.

Państw. Teatr „Wybrzeże“ w Gdyni komunikuje, że niżej podane zakłady pracy mają już do odebrania w Pow. Radzie Zw. Zawodowych w Gdyni, Plac Kaszubski 11, bilety na przedstawienie pt. „Pan Damazy“ w dn. 11 stycznia o godz. 19.30: Stocznia Gdyńska, Morskie Zakłady Rybne, Centrala Transportów Morskich, Rejonowy Urząd Telegr., Centrala Rybna, „Czytelnik“, „Paged“, „Dalmor“, Powsz. [illegible] Towarowy, Ubezpieczalnia Społeczna, Urząd Pocztowy Nr 5, Rummel i Burton, Morski Instytut Rybacki, Stocznia Rybacka, Zakłady Rybne nr 3, Gdyński Urząd Morski, Zw. Młodzieży Polskiej.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — Pustelnia Parmeńska — II. seria. dozwol. ściśle od lat 18. — godz. 16. 18. 20.

GDYNIA — Atlantic — „Miasto westchnień“ — od lat 18. Początek seansów 16, 18 i 20, w niedz. od 14.

GDYNIA — Goplana — „Na granicy“ — Początek seansów o godz. 16.30, 18.30. 20.30.

GDYNIA — Fala — „Spotkanie nad Łabą“ dozw. od lat 14. Początek 18 i 20. w niedz. od 16-tej.

GDYNIA — Promień — „Sąd honorowy“. Początek 18. 20.30. W niedziele 16. Od lat 14.

SOPOT — Bałtyk — „Bogata narzeczona“ prod. radz., dozw. od lat 14, seanse w niedz. 14, 16, 18, w dni powszedn. 16. 18, 20.

OLIWA — Polonia — „Złoty kluczyk“. Dozwolony od lat 7. Pocz. 16, 18, 20, w niedz. i święta 14, 16, 18, 20.

WRZESZCZ — Capitol — „Wilcze doły“. Początek seansów godzina: 15.30, 18, 20.30. W niedz. od 13.

WRZESZCZ — Bajka — „Bogata narzeczona“ — od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20.

GDAŃSK — **Świat owid“ — Nieczynne z powodu remontu.**

BIBLIOTEKI

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku podaje do wiadomości, że biblioteka Towarzystwa czynna jest codziennie prócz niedziel i świąt w godz. 18 — 20.

MUZEA

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, obok Województwa. Wystawy stałe: Sztuka średniowieczna Rzemiosło artystyczne. Galeria Malarstwa Polskiego. Muzeum dostępne dla publiczności codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10 do 15 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 19. — Wstęp wolny.

WYSTAWY

Wystawa Reprodukcji Rysunków Rafaela otwarta codziennie w lokalu Z. P. A. P. Okręgu Gdańskiego w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 54, w godz. 11—18. **Wstęp bezpłatny.**

Wystawa Obrazów Plastyków Gdyńskich otwarta codziennie od godz. 11 do 16 w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdyni, przy ul. Wybickiego. Wstęp bezpłatny.

ZEBRANIA

Zarząd Oddziału Gdańskiego **Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich** podaje do wiadomości, że w dniu 11 stycznia 1950 r. o godz. 18 w sali nr 153 Politechniki Gdańskiej prof. **W. Mermon** wygłosi część II odczytu pt. **„Marnotrawstwo materiałów i sprzętu technicznego w produkcji“.**

DYŻURY APTEK

od dnia 7. 1. do dnia 13. 1. 1950 r

GDYNIA: Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34 i Nadmorska w Orłowie.

SOPOT: Apteka Morska, ul. Stalina 724.

WRZESZCZ: Apteka Społeczna nr 18, Plac Wybickiego 18.

GDAŃSK: Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 35.

W RAMACH „BIBLIOTEKI W PRENUMERACIE“ CZYTELNICY OTRZYMAJĄ:

Wacława Sieroszewskiego — „Zamorski Diabeł“

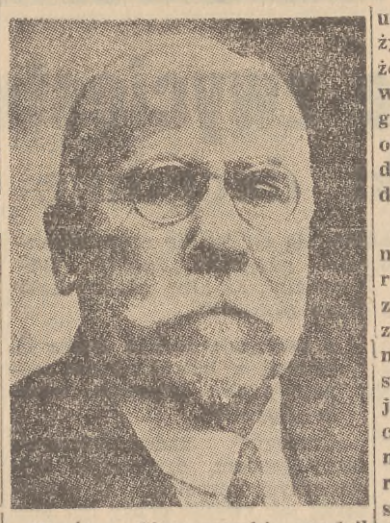

Wacław Sieroszewski urodził się w 1858 roku w Wólce Kozłowskiej na Mazowszu. Do szkół uczęszcza w Warszawie, biorąc żywy udział w tajnych młodzieżowych kółkach samokształceniowych. Po kilku latach nauki w gimnazjum — pomimo sprzeciwu opiekunów — opuszcza szkołę średnią i uczy się rzemiosła. Przez dwa lata terminuje u ślusarza.

W roku 1879 za udział w tajnych organizacjach zostaje Sieroszewski przez rząd carski skazany na 6 lat katorgi, którą mu zamieniono na wieczne osiedlenie na Syberii. Piętnaście lat spędza autor w Jakucku, badając zwyczaje i obyczaje tubylczej ludności. W nagrodę za etnograficzną pracę o Jakutach rząd carski pozwala Sieroszewskiemu powrócić do kraju.

Po powrocie z Syberii zwiedza Kaukaz i wybrzeże Morza Kaspijskiego. W tym czasie wydaje „Na kresach lasów“ i „Risztau“, dwie powieści, z których pierwsza opisuje życie Jakutów, druga jest wspaniałym obrazem przyrody kaukaskiej.

W roku 1900 wyjeżdża pisarz na Daleki Wschód jako członek ekspedycji naukowej. Trasa obejmuje Mongolię, Mandżurię, Chiny i Japonię. Owocem tej podróży był szereg powieści, nowel, szkiców, jak np. „Powieści chińskie“, „Powrót“, „Na daleki wschód“, „Ol - Soni - Kisaś“ i inne. Wojna rosyjsko - japońska przerywa podróż Sieroszewskiego, który powraca do kraju, gdzie rozwija ożywioną działalność literacką.

Sieroszewski zmarł w Piasecznie pod Warszawą w 1945 roku.

„Zamorski diabeł“ — to jedna z „powieści chińskich“, związanych tematycznie z powstaniem „bokserów“ chińskich, którzy chwycili za broń w walce z przemocą cudzoziemców, wyzyskujących i demoralizujących lud chiński — pod pozorem krzewienia cywilizacji. W dziejach tej walki ludu chińskiego wplątane są losy młodziutkiego Polaka, który podczas kilkuletniego pobytu w Chinach poznaje kraj, obyczaje i codzienne życie mieszkańców, utrzymując z nimi przyjazne i serdeczne stosunki.

Przodownicy pracy wezmą udział w konkursie

W związku z ogłoszonym przez organy prasowe CRZZ i Głównego Instytutu Pracy konkursem na opis przodujących metod pracy, Ministerstwo Żeglugi rozesłało okólnik do podległych instytucji i przedsiębiorstw z poleceniem przeprowadzenia odpowiedniej propagandy konkursu przez omawianie tego tematu na naradach wytwórczych i innych zebraniach pracowniczych.

Zgłaszającym się do konkursu przodownikom pracy i racjonalizatorom będzie okazana wszelka pomoc techniczna przy opracowaniu prac konkursowych.

Rozwijający się żywiołowo w resorcie morskim ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa zyska w ten sposób dalsze możliwości rozpowszechnienia metod pracy oraz wymiany doświadczeń między przodownikami i racjonalizatorami w poszczególnych gałęziach gospodarki morskiej. (m)

Nowe książki

Ostatnio ukazały się na półkach księgarskich dwie książki prawnicze w zakresie transportu kolejowego i śródlądowego. Ze względu na bardzo ścisłe związanie przewozów kolejowych i rzecznych z transportem morskim, książki te należy polecić naszym sferom portowo - gospodarczym.

Praca *mgr Zbigniewa Miki* pt. „Roszczenia przy przewozie towarów koleją“ (nakł. Wydawnictw Technicznych Min. Komunikacji) jest w literaturze prawniczej Polski pracą pierwszą, jeśli chodzi o dziedzinę przewozowego prawa kolejowego. Treścią książki jest zwięzła systematyka części kolejowego prawa przewozowego, która odnosi się do roszczeń. Zainteresują się nią nasi spedytorzy.

Charakter książki drugiej jest inny. „Żegluga śródlądowa i spław“, opracowana przez *Ziemowita Grzegorzewskiego* (nakł. Gosp. Inst. Wydawniczego), stanowi zbiór przepisów rzecznego prawa handlowego. Jest to również pierwsze w literaturze polskiej tego rodzaju opracowanie w zakresie transportu śródlądowego.

Obydwie te książki stanowią niezwykle cenne pozycje w naszej literaturze fachowej. (zb)

Sukces Żeglugi Przybrzeżnej

Jak już podawaliśmy, Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku wykonała plan trzyletni przedterminowo, jeszcze w sezonie letnim 1949 r.

Żegluga przybrzeżna utrzymywana była w ubiegłym roku do 1 listopada. Od tego dnia czynna jest jedynie żegluga portowa, która przejęta została przez Ż. P. w Gdańsku od MZK GG dnia 1. 9. 1949 r.

Roczny plan w żegludze przybrzeżnej i portowej wykonała Ż. P. w Gdańsku w 146 proc., przy czym plan pasażeromil — w 146 proc.

Zwiększyły się również wpływy przedsiębiorstwa, które w 1949 r. w stosunku do planowanych wyniosły 134 proc. (m)

Od rzeki

Matuzalem wiecznie młody

W programie koncertowym Filharmonii Bałtyckiej znajdujemy krótkie objaśnienie twórczości Zoltana Kodaly'ego.

Okazuje się, że kompozytor ten, razem z Belą Bartokiem (ur. w 1881 r.) jest twórcą współczesnej narodowej szkoły węgierskiej. Po jego nazwisku figuruje data urodzenia. Daty śmierci nie ma, więc — żyje.

A urodził się — bagatela — w 1828 r. Dożył więc nielichego wieku. Oby się nam wszystkim tak wiodło! (il)

INWESTYCJE BUDOWLANE 1950 r.

W związku z okólnikiem nr 23 z dnia 22. 12. 1949 r. wydanym przez P.K.P.G. — Dep. Inwest., wzywam wszystkich inwestorów do przedłożenia mi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 stycznia br. w Biurze Delegata Ministra Budownictwa, Urząd Wojewódzki pokój 170, wysokości przyznanych kwot na tytuły zasadnicze jak i tytuły pozostałe dla inwestycji budowlanych.

Obowiązuje również zgłoszenie tytułów, których wysokość nie uległa zmianie przy zatwierdzaniu.

Niezgłoszenie przez inwestorów zatwierdzonych kwot na poszczególne inwestycje budowlane w oznaczonym terminie, może spowodować traktowanie powyższych tytułów jako wątpliwych (niezatwierdzonych) przy korekcie rozdziału robót między przedsiębiorstwa wykonawcze.

DELEGAT MINISTRA BUDOWNICTWA NA WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE
(—) Inż. St. Downarowicz.

156-k

KSIĘGOWY - BILANSISTA

O WYSOKICH KWALIFIKACJACH

poszukiwany natychmiast na kierownicze stanowisko. Zgłoszenia: Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego Ekspozytura w Sopocie ul. Marsz. Stalina 746, Wydział Personalny. 144-k

Zarząd Miejski m. SOPOTU

przyjmie od zaraz

głównego księgowego

z wynagrodzeniem w-g IV grupy umowy zbiorowej dla przedsiębiorstw komunalnych. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny, pokój 48 od godz. 9—13. 142-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PIANINO sprzedam dobrym stanie. Sopot, Sobieskiego 67 m. 2. 146-k

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową. Gdańsk - Orunia, Brzegi 53, Reczkowska godz. 17—18. 149-k

KUPNO

KUPIĘ zastrzyki: Campalon, Pernaemon Forte, Pernaemyl Forte Schering. Oferty „Prasa“ Wrzeszcz. Barlickiego pod „Anemia“. 148-k

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna zaraz, dobre wynagrodzenie Wrzeszcz, Kręta 1, boczna Sobieskiego. 138

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Sopot, Al. Paderewskiego 10 parter. 136

BUCHALTER potrzebny od zaraz do prywatnego przedsiębiorstwa w Gdyni. Zgłoszenia z życiorysem składać do Dziennika Bałtyckiego pod Nr 67. 155

Złóż ofiarę na T. B. S.

POSAD POSZUKUJĄ

FRYZJERKA poszukuje pracy na piątki, soboty. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „Fryzjerka“. 130

KONTYSTKA — maszynopisanie, znajomość angielskiego, niemieckiego szuka posady. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „58“. 128

MISTRZ elektromechanik — nawijacz wolny od 1 marca. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „Nawijacz“. 127

NAUKA

CHESTERFIELD'S COLLEGE, Sopot, Grunwaldzka 33 — angielski — dzieci (przedszkole). Dorośli — rosyjski — angielski, Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 m. 3. 115-k

HANDLOWE

TŁUMACZENIA na wszystkie języki europejskie wykonuje Biuro Tłumaczeń Kraków, Floriańska 55. 143-k

RÓŻNE

ZAGINĄŁ pies rasy mieszanej, brunatny z numerem 758. Uczciwy znalazca proszony jest o oddanie za zwrotem poniesionych kosztów. Hoppe — Wrzeszcz, Jesionowa 16. 129

TADEUSZ KWIATKOWSKI **92**

Nieludzko — jak często powtarzał pater Hieronimus — unmenschlich. Żal mu wtedy było Niemców, którzy walczyli za wiarę chrześcijańską i kulturę. Wprawdzie po wojnie pisali mu z domu, że we wsi, z której pochodził przepadło wielu znajomych i krewnych, ale nie przyszło mu do głowy, że zostali oni zamordowani przez rodaków ojca Hieronimusa. Zamordowani? Co to znaczy? Czy tak, jak mówił Borek, że widział ich nagich, z wyrwanymi językami? Otrząsnął się z przerażeniem. Czy tak?

Długo w noc toczyła się rozmowa. Repatrianci byli dumni, że wracają do kraju, którego imię wielkości było w cierpieniu i honorze. Otworzyły się im oczy. Ostatnie więzy łączące ich z krajami Ameryki Południowej pękły. Czuli się już obywatelami nowej ojczyzny, ojczyzny nagle bliskiej i ukochanej. Ściskali ręce kapitana w milczeniu.

3.

Czyżyk zaraz po kolacji ulotnił się z salonu i nie brał udziału w tej rozmowie. Owinięty ciepłymi szalami, chodził za Nowakiem i czekał aż ten skończy posiłek i uda się do swojej kabiny. Zaglądał przez bulaj do wnętrza messy, nie chciał się pokazywać marynarzom Maszynista palił papierosy i gawędził z Kaługą. Czyżyk trząsł się z zimna, ale czekał wytrwale. Ledwo uniknął spotkania na pokładzie z praktykantami, idącymi na dziób, schował się za windę i przeczekał aż przeszli. Wiatr dawał mu się we znaki. Zaczął kaszleć. Przestraszył się, czy nie nabawił się już gruźlicy. Przyszło mu jednak do głowy, że to pewnie po papierosach. To go uspokoiło. Zacierał ręce. Postanowił od razu w Gdyni zakupić grube futro, aby zapobiec takiemu marznięciu. — Przeklęty klimat — powtarzał tuląc się do ściany. — Hace cada vez mas frio [127]).

Wreszcie Nowak wyszedł z messy. Farbiarz szedł za nim. Gdy maszynista zamknął za sobą drzwi kabiny, odczekał chwilę, potem delikatnie zapukał. Kiedy usłyszał głośne: — Wejść, wsunął się do wnętrza. W kabinie było ciepło i Czyżyka owionął zapach wody kolońskiej.

Nowak krzątał się przy stole.

— Fiu, wizyta — gwizdnął — proszę, siądź pan. — Pokazał na ławkę pod ścianą przy stole. — Może pomarańcze. Trzeba je wbijać w krzyże, bo się psują.

— Ładnie tu u pana — zaczął Czyżyk, rozglądając się po klitce. — Od razu widać z kim ma się do czynienia. U, jaka ładna panienka. — Pokazał na fotografię w ramkach. — Kto to? można wiedzieć?

— Narzeczona — objaśnił krótko Nowak siadając naprzeciw repatrianta. — Rozbierz się pan, bo się pan zgrzeje.

Czyżyk powoli odwijał szalik nie przestając podziwiać kabiny. — A co za ładne obrazki, a jaka lampa z tym, jak się to nazywa, człowiek już pozapominał wiele słów.

— Abażur — rzucił krótko Nowak.

— No właśnie, abażur, nigdybym sobie nie przypomniał. A ile książek ma pan? Z obrazkami? Lubię takie książki, zwłaszcza jak są na obrazkach kobiety. Mówię panu, ubóstwiam takie książki — naraz Czyżyk przeraził się, że mówi głupstwa, że zamiast pozyskać zaufanie maszynisty, wygłupiał się i tylko traci na powadze i godności.

Nowak siedział spokojnie bawiąc się hebanową figurką murzynki, zakupioną w Dakarze. Był ciekawy, co spowodowało pasażera do złożenia mu wizyty. Po tej hecy z papierosami unikał raczej towarzystwa i nikt mu w tym nie przeszkadzał. Podejrzewał, że repatrianta sprowadza jakiś interes. I nie mylił się. Czyżyk jeszcze długo kołował, opowiadał o życiu w Argentynie, o swoich przygodach w Missiones, o niedoli Polaków Nowak czekał cierpliwie. O dwunastej miał wachtę i mógł poświęcić trochę czasu na słuchanie. Kiedy zapadała cisza, Nowak częstował Chesterfieldami, puszczał kłąb dymu i znowu słuchał. Farbiarz jakoś nie miał odwagi powiedzieć, o co mu chodzi. Nawracał do tematów już poruszonych, stale przepraszał, że przeszkadza i siedział dalej.

Nowaka zaczęło to w końcu bawić. Udawał, że nic domyśla się niczego, że traktuje odwiedziny Czyżyka za objaw towarzyski. Od czasu do czasu zapytał o jakiś szczegół z przeżyć Czyżyka, podziwiał jego wytrwałość w walce z przeciwnościami losu. Zbliżała się północ. Czyżyk widział, że maszynista rzuca ukradkiem spojrzenia na zegarek. To go speszyło. Nowak przeprosił go, wstał, zaczął zmieniać koszulę i spodnie.

127) hiszp. Coraz to zimniej.

(Ciąg dalszy jutro)

W—1—10104

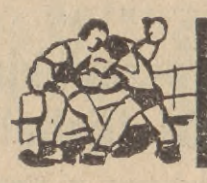

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Szczęśliwe zwycięstwo koszykarzy Spójni

Jeden punkt decyduje o wygranej z Cracovią

Parotygodniowa przerwa odbiła się na formie reprezentanta Wybrzeża w Lidze Koszykowej — gdańskiej „Spójni". Odnieśliśmy wrażenie w meczu z „Cracovią", że albo gdańszczanie są przetrenowani, albo też... zbyt długo pauzowali.

Wprawdzie gospodarze pokonali „Cracovię" 38:37 (21:20), ale ich obecna forma nie pozwala snuć zbyt pomyślnych horoskopów w spotkaniach z silniejszymi rywalami. Gdańszczanom nie wychodziły ataki, akcjom ich brak było płynności, a ponadto wszystko to odbywało się w tempie nie takim, do jakiego nas w poprzednich meczach przyzwyczaili. Obok tych braków słabo było również ze strzałami do kosza.

W tych warunkach publiczność zebrana w ilości około 1000 osób miała słuszny powód do denerwowania się. Jeszcze na parę minut przed końcem goście prowadzili różnicą 5 pkt. (28:23) i tylko końcowy zryw gdańszczan przyniósł im wyrównanie (30:30), a następnie zaciętą walkę na finiszu, w której różnicą jednego punktu zwycięsko wyszła „Spójnia".

„Cracovia" zademonstrowała dobry poziom, dysponując wyrównanym zespołem. U gospodarzy jak zwykle dobry był Markowski I, a pod koszem tym razem Lelonkiewicz.

Punkty dla „Spójni" zdobyli: Lelonkiewicz — 17, Wężyk — 10, Markowski — 6, i Wójtowicz — 5. **Dla „Cracovii":** Łudzik — 12, Laska — 12, Pacuła — 8, Będkowski — 2, Ciesielski — 2, i Korcala — 1.

Sędziowali dobrze Zajączkowski i Zaliński z Łodzi.

„WARTĄ" — „GWARDIA - WISŁA" (KRAKÓW) 37:31 (20:13)

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo Ligi koszykowej pomiędzy „Gwardią - Wisłą" (Kraków), a poznańską „Wartą" zakończyło się zwycięstwem „Warty" w stosunku 37:31 (20:13). Mecz przeprowadzony został w żywym tempie i dostarczył licznie zebranej publiczności dużo emocji. „Wisła" nie umiała się przebić przez silną blokadę gospodarzy, dla których defensywa przeciwnika również była trudna do przejścia. (pap)

KOLEJARZ (TORUŃ) — OGNIWO (CRACOVIA) 41:39

W meczu o mistrzostwo Ligi koszykarze Kolejarza (Toruń) po zaciętej grze odnieśli nikłe zwycięstwo nad Cracovią 41:39 (20:19). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Decydujący o zwycięstwie punkt zdobyli kolejarze, tuż przed zakończeniem spotkania. Najwięcej punktów zdobyli dla zwycięzców Frankiewicz — 11, i L. Stefanowicz — 10. Dla pokonanych Leśniak — 10, i Ludzik — 9. Sędziowali ob. ob. Zajączkowski i Zieliński z Łodzi.

„KOLEJARZ" (POZNAŃ) — „GWARDIA" (KRAKÓW) 37:26

Spotkanie „Gwardii" (Kraków) o mistrzostwo Ligi Koszykowej z poznańskim „Kolejarzem" zakończyło się jej porażką w stosunku 26:37 (15:20). Punkty dla „Kolejarza" zdobyli: Kolaśniewski — 12, Grzechowiak — 10, Matysiak — 9, oraz Łój, Jarczyński i Feglerski po 2. Dla „Gwardii": Dąbrowski — 10, Paszkowski i Gegrle po 5, Wójcik, „Asiu" i Kowalówka po 2.

Sędziowali: Czmoch i Ujma z Warszawy. Widzów 3 tysiące.

Turniej kół sportowych

w siatkówce żeńskiej i męskiej

Okręgowa Rada Kult. Fiz. i Sportu w Gdańsku organizuje od dnia 16 stycznia br. turniej siatkowki drużyn żeńskich i męskich.

W turnieju mogą uczestniczyć zespoły kół sportowych, oraz zespoły zakładów pracy, nie posiadających do tej pory własnego koła sportowego.

Zgodnie z postanowieniem Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu w zespołach nie mogą brać udziału zawodnicy, którzy są zgłoszeni do GOZKSS i uczestniczyli w rozgrywkach klasy „A".

Turniej zostanie przeprowadzony w następujących miastach: GDAŃSK, GDYNIA, SOPOT, OLIWA, ELBLĄG, TCZEW, KWIDZYN, STAROGARD, KOŚCIERZYNA, WEJHEROWO, LĘBORK, KARTUZY.

ORGANIZATORZY TURNIEJU:

1) **Gdańsk** (miasto i powiat) — ORKF Gdańsk, ul. Bojowców 5/6.

2) **Gdynia** — ZKS „Ogniwo" — Gdynia, ul. Abrahama 45.

3) **Sopot** — ZKS „Ogniwo" — Sopot, ul. Cejnowy 7.

4) **Oliwa** — ZKS „Włókniarz" — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 214.

5) **Elbląg** — ZKS „Stal" — Elbląg, ul. Słoneczna 9.

6) **Malbork i Sztum** — KS „Związkowiec" — Malbork, Cukrownia.

7) **Tczew** — ZKS „Spójnia" — Tczew, ul. Stalina, CSS „Społem".

8) **Kwidzyn** — ZKS „Ogniwo" — Kwidzyn, ul. Dworcowa 14.

9) **Starogard** — ZKS „Spójnia" — Starogard, ul. Wojska Polskiego 42.

10) **Kościerzyna** — ZKS „Spójnia" — Kościerzyna, Nowe Osiedle.

11) **Wejherowo** — ZKS „Spójnia" — Wejherowo, Bank Rolny.

12) **Lębork** — ZKS „Ogniwo" — Lębork, ul. Bieruta 16.

13) **Kartuzy** — Pow. Rada Zw. Zaw. Kartuzy, Rynek 3.

Zgłoszenia imienne zespołów należy przysyłać na wyżej wymienione adresy organizatorów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 stycznia br. Turniej zostanie przeprowadzony w Gdańsku i Gdyni systemem pucharowym.

W pozostałych ośrodkach w zależności od ilości zgłoszonych zespołów (każdy z każdym do 10 zgłoszonych zespołów, lub systemem powyżej 10 zgłoszonych zespołów).

Organizatorzy zobowiązani są nadesłać do dnia 20 stycznia bm. wykaz startujących zespołów, a do dnia 17 lutego br. szczegółowe sprawozdanie.

Zespoły, które zajmą trzy pierwsze miejsca w swoim ośrodku, zostaną nagrodzone dyplomami ORKFiS.

Okręgowa Rada Kult. Fiz. i Sportu apeluje do wszystkich ogniw sportu związkowego do wzięcia jak najliczniejszego udziału w turnieju.

Każde koło sportowe ma obowiązek wystawić co najmniej jeden zespół.

Porażka bydgoskich ligowców

w meczu z gdyńskim «Związkowcem»

W obecności 2000 widzów rozegrany został w sali Urzędu Zatrudnienia na Grabówku towarzyski mecz pięściarski pomiędzy miejscowym „Związkowcem", a drużyną I Ligi Bokserskiej „Związkowcem" (Bydgoszcz). Goście osłabieni brakiem Kowalewskiego i Gnata przegrali do gdynian 4:12.

Poza dwoma walkami mecz stał na ogół na słabym poziomie. Z drużyny gospodarzy dobrze wypadli Lebiedziński, Samulewski, Kuźmiński i Zelka. Zawiódł kondycyjne Reinsch II., Żabiński i Ptak ustępowali swym przeciwnikom. Cygankiewicz — chaotyczny, ale kondycyjnie znacznie przewyższał swego rywala. U gości nieźle wypadli mimo przegranej Kaak i Gmura. Obiecującym talentem jest „papierowiec" Nowak.

W wadze papierowej walczący z odwrotnej pozycji Nowak przez wszystkie trzy starcia punktuje z dystansu niskiego wzrostem Ptaka.

W muszej Lebiedziński rozpoczyna spotkanie w bardzo silnym tempie, uzyskując z miejsca przygniatającą przewagę. Niepotrzebnie jednak wdaje się w II r. w chaotyczną wymianę ciosów, co zmniejsza jego przewagę punktową. Dopiero pod koniec walki gdynianin znów atakuje z obu rąk, posyłając dwukrotnie przeciwnika na deski i zwyciężając ostatecznie przez nokaut.

W koguciej bojowy Samulewski wypunktował Lipińskiego. Ten ostatni tylko przez półtorej rundy był groźnym przeciwnikiem. Następnie jednak opadł z sił i stał się łatwym łupem dla dysponującego dobrą końcówką boksera Wybrzeża. Samulewski jednak winien więcej operować lewym prostym, przez co jego atak znacznie zyska na wartości.

Trudny pojedynek rozegrał w wadze piórkowej Kuźmiński z Rinkem. Pięściarz z Bydgoszczy jest starym rutyniarzem i na początku walki chciał zaskoczyć swego przeciwnika szybkością i groźnymi „bombami". Od I r. Kuźmiński trzyma dobrze gardę i walczy z defensywy. Dopiero w trzecim starciu przechodzi on do ataku, uzyskując przewagę nad słabnącym rywalem.

W wadze lekkiej Reinsch II przez dwa starcia miał miażdżącą przewagę nad Bogdańskim. W trzecim starciu obaj opadli z sił i walka odbywała się w „zwolnionym tempie". Wygrał ostatecznie pięściarz Wybrzeża.

W półśredniej po chaotycznym przebiegu Buczkowski pokonał Żabińskiego, uzyskując dalsze dwa punkty dla gości.

W średniej walka trwała krótko ale przebieg jej był emocjonujący. Obaj zawodnicy rozpoczynają w silnym tempie. Bydgoszczanin atakuje groźnymi „hakami", które dosięgają Zelkę. Pięściarz Wybrzeża ostudza jednak zapały przeciwnika i w pewnym momencie prawym prostym rzuca przeciwnika na deski. Następny cios jest nokautujący. Gmura zostaje wyliczony.

W półciężkiej Cygankiewicz pokonał Drężewskiego w II r. przez poddanie się.

W ringu sędziował dobrze Federski (Gdańsk). (as)

Narciarze Gwardii wygrywają sztafetę

W niedzielę 8 stycznia odbył się w Zakopanem bieg rozstawny 4×10 km o puchar kapitana sportowego PZN.

Start i meta biegu miały miejsce na stadionie zimowym. Na 19 zgłoszonych do biegu sztafet startowało 15, ukończyło 10.

Zawodnicy mieli ciężkie warunki śniegowe i deszczową pogodę. Zwyciężyła Gwardia I (Zakopane) w czasie 3:25,24 w składzie: Sitarz, Bukowski, Fronek i Kwapień. Drugie miejsce zajęło SNPTT I (Zakopane), trzecie AZS I (Kraków).

250 tys. sportowców w Leningradzie

Jednym z miast radzieckich, które poczyniło znaczne postępy w rozwoju życia sportowego na swym terenie jest Leningrad. W ciągu ubiegłego roku liczba członków leningradzkich stowarzyszeń sportowych wzrosła do 250 tys.

W tym też czasie wybudowano i oddano do użytku 300 nowych obiektów sportowych, powstałych przy fabrykach i zakładach pracy.

Wraz z upowszechnieniem wychowania fizycznego podniósł się również poziom sportowy zawodników. W r. ub. reprezentacja Leningradu zdobyła po raz pierwszy drużynowe mistrzostwo ZSRR w lekkoatletyce. Wielkim sukcesem o znaczeniu międzynarodowym było ustalenie nowych rekordów świata przez lekkoatletki leningradzkie: **Smirnicką** — w rzucie oszczepem i **Toczenową** — w kuli. Do sukcesów należy również fakt, że 111 sportowców leningradzkich zdobyło w ub. r. tytuł mistrza sportu ZSRR, a 15.000 chłopców i dziewcząt uzyskało odznakę sprawności fizycznej G.T.O.

Szczególnie popularną dziedziną sportu jest lekkoatletyka. Lekkoatletykę uprawia w Leningradzie ok. 30 tys. zawodników, a więc dwukrotnie więcej niż w r. 1948. Większość lekkoatletów nie przerywa treningów i w zimie, uprawiając narciarstwo i łyżwiarstwo.

Tegoroczny sezon zimowy charakteryzują imprezy masowe. W rozgrywkach hokejowych o puchar miasta startuje ponad 3 tys. sportowców, a do zbliżającego się narciarskiego „crossu" przygotowuje się ok. 20.000 zawodników.

Czajkowski wygrywa ogólnopolski turniej szablistów

W Karpaczu rozpoczął się ogólnopolski turniej szermierczy z udziałem czołowych zawodników Polski. Rozgrywki szabli zakończyły się niespodziewanym, ale zasłużonym zwycięstwem Czajkowskiego (Budowlani - Kraków) przed mistrzem Polski Sobkiem (Stal - Katowice).

Młodzież Poznania zwycięża Warszawę 10:6

Bokserzy Poznania po zwycięstwie nad Łodzią walczyli w stolicy, wygrywając w meczu międzyokręgowym z reprezentacją Warszawy w stosunku 10:6.

Start Poznańczyków wywołał ogromne zainteresowanie, a specjalnym magnesem miała być walka Grzelak — Szymura. Pojedynek ten nie doszedł jednak do skutku, gdyż Grzelak doznał kontuzji łuku brwiowego na meczu w Łodzi.

Drużyna poznańska wystąpiła w nieco słabszym zestawieniu, niż w Łodzi. W wadze lekkiej ścigałę zastąpił z powodzeniem Adamski, a chorego Kupczyka w średniej zluzował Cisłowski.

Przeciwko Archadzkiemu w wadze ciężkiej stanął olbrzym z Szamotuł Jędrzych, który, niestety, nie potrafił wykorzystać w okresie trzech rund swej przyrodzonej siły i przegrał zdecydowanie.

Młodziutki zespół poznański zaprezentował się stołecznej publiczności z jak najlepszej strony, demonstrując boks na dobrym poziomie technicznym, solidne przygotowanie i rzadko spotkaną ambicją. Najlepszą lokatę uzyskał Panke, który zdemolował wprost Sieradzana i skończył walkę przed czasem.

Bardzo dobrze wypadł również Kazimierczak, staczając najpiękniejszy i najbardziej emocjonujący mecz z odważnym i dysponującym potężnym ciosem Karpińskim. Woźniak walczył o klasę lepiej, niż w Łodzi, a jego klasyczny nokaut zjednał mu widownię warszawską. Liedtke ma pecha do sędziów, którzy uznali go znowu za pokonanego, co publiczność warszawska przyjęła gwizdem.

WOŹNIAK NOKAUTUJE

Od pierwszych sekund Woźniak narzuca Makowskiemu tempo i swój styl walki, a piękne sierpy i haki trafiają czysto i zawsze w porę. Pod koniec drugiej rundy warszawianin jest już „gotów" i wiadomo, że wystarczy jeden celny cios, aby skończyć walkę. Moment ten następuje dopiero w trzeciej rundzie. Woźniak wygrywa przez k. o.

SKRZYWDZONY LIEDTKE

Liedtke zaczyna jak zwykle obskakując przeciwnika bijąc czyste dublowane ciosy na korpus i szczękę. Silny fizycznie Kubowicz czeka na okazję ulokowania potężnego sierpa, jednak poznańczyk jest czujny i po dwóch rundach prowadzi na punkty. W ostatniej rundzie warciarz słabnie. Nadziewa się na ciosy finiszującego Kubowicza i rundę tę przegrywa. Sędziowie pod wrażeniem końcówki warszawianina, przyznają mu zwycięstwo.

PANKE DEMOLUJE

Już w pierwszej rundzie Panke posyła Sieradzana dwa razy na deski, operując sprytnie prawym prostym, po którym następuje szybki jak błyskawica lewy sierp. Podobny charakter ma następna runda, a w ostatniej poznańczyk goni po ringu słaniającego się warszawiaka. Po kilku soczystych seriach sędzia przerywa nierówną walkę, ogłaszając Pankego zwycięzcą przez t. k. o.

Ambitny junior Warszawy Żygliński naciera ostro na Adamskiego, lecz trafił na dobrze nastawionego przez sekundanta poznańczyka. Co chwilę głowa warszawianina odskakuje jak piłka od precyzyjnych prostych, a mimo to Żygliński idzie stale do przodu. W drugiej rundzie nawiązuje nawet równorzędną walkę. W III r. siły ouściły dzielnego juniora. Adamski w dalszym ciągu daje przykład jak należy wyprowadzać lewe i prawe proste rozstrzygając końcówkę, i całe spotkanie na swoją korzyść.

Naprzeciw bombardiera poznańskiego Kaźmierczaka staje młody i obiecujący Karpiński, który już w pierwszych minutach wykazuje, że posiada równie piekielny cios. Szalone tempo, silne wymiany ciosów wróżą zakończenie walki przed czasem. W II rundzie Kazimierczak zawadził prawym i Karpiński padł do 8 na deski. Jednak gong ratuje sytuację. W ostatnim starciu walka zaczyna się z nową żywiołowością, ciężkie bomby trafiają znowu warszawianina, lecz ten trzyma się mimo wszystko na nogach.

Wygrywa wysoko na punkty Kazimierczak.

NAJBRZYDSZA WALKA

W wadze średniej po nudnej i stojącej na beznadziejnym poziomie walce Listowski (Poznań) wypunktował Olszewskiego.

FRANUŚ BIJE FRANKA

Młody zawodnik Poznania spryt nie wykorzystuje każdą okazję, aby odgryźć się nacierającemu Szymurze. W drugiej rundzie poznańczyk trafia kilka razy celnie. Pod koniec walki prowadzonej fair wyraźna już przewaga Szymury, który wygrywa na punkty.

BEZRADNY JĄDRZYK

W ostatnim spotkaniu Jądrzyk nie mógł znaleźć rady na szybkie ciosy Archadzkiego, i przez trzy rundy mimo przewagi wzrostu i zasięgu ramion, ani razu nie trafił „na punkt". W trzecim starciu poznańczyk dosięga kilka razy, zmęczonego już Archadzkiego, lecz było to jednak za mało dla uzyskania zwycięstwa.

W ringu sędziował — Łaukedrey (Szczecin).

Na punkty: Misiorny (Poznań), Welt (Warszawa) i Zawadowski (Łódź).

Życzenia noworoczne dla sportu polskiego

Główny Urząd Kultury Fizycznej otrzymał liczne depesze z życzeniami noworocznymi od władz sportowych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych.

W serdecznym tonie otrzymane depesze z Bułgarii, Czechosłowacji, Albanii i Rumunii podkreślają braterskie więzy łączące sportowców narodów budujących socjalizm. Nawiązując do osiągnięć sportu polskiego w roku minionym, sportowcy krajów demokracji ludowych życzą dalszych sukcesów.

Ze szczególną radością sportowcy polscy przyjęli depeszę noworoczną od Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, w której czytamy:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy sportowcom Polski najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów. Niech żyje nasza przyjaźń w imię pokoju na całym świecie".

»ŻYWE TORPEDY«

Tekst J. J. GZOWSKI Rysunki W. SZULC

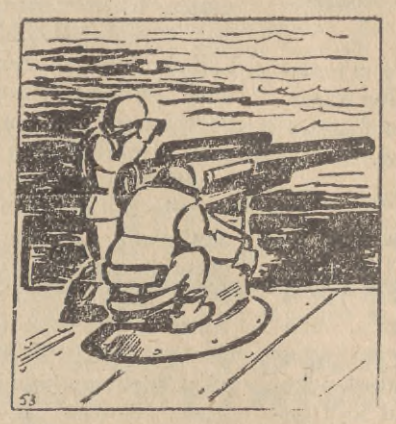

Artylerzyści transportowca otworzyli ogień — starali się zniszczyć niep. zyjaciela.

Tymczasem z pokładu wynurzonej łodzi siekły karabiny maszynowe. Niemcy strzelali do tonących, dobijali rannych...

Ze statku ratowali się, jak kto mógł — byli i tacy, co skakali wprost do wody...

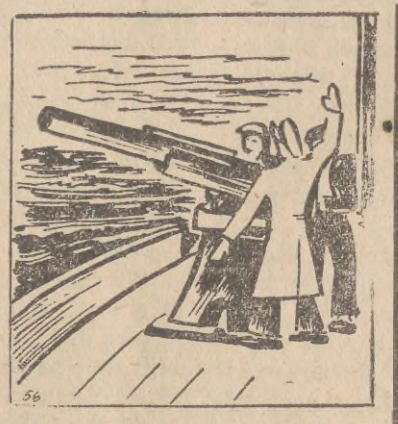

A tu oto hitlerowscy marynarze zaczęli bić z dział. Pociski wybuchały na pokładzie „Sybiru"...

(Ciąg dalszy jutro)

15)

PROGRAM RADIOWY

NA WTOREK, 10 STYCZNIA 1950 R.:

Początek programu jak dnia poprzedn. 8.35 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik poł. oraz przegląd prasy. 12.25 — Przerwa. 13.25 — Program. 13.30 — Muzyka. 14 — Kronika węgierska. 14.15 — **Prasa Wybrzeża pisze.** 14.20 — **Wiad. miejscowe.** 14.25 — **Muzyka z płyt.** 14.30 — **Sławni soliści: Ryszard Strauss — dyrygent.** 14.55 — Aud. PCK dla chorych. 15.15 — Aud. dla szkół popołudniowych. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 15.50 — Pog. sportowa. 16 — Dziennik popoł. 16.20 — **Zagadki muz.** 16.50 — **Rep. oświatowy: Nowa teoria genów — inż. Biskupski.** 17 — Koncert rozrywk. 17.45 — Aud. SP. 18 — „Z kraju i ze świata". 18.15 — Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 18.40 — Wszechnica radiowa. 19 — Reportaż aktualny. 19.10 — Koncert symf. 20 — Dziennik wiecz. 20.30 — Rezerwa dziennika. 20.40 — Muzyka rozr. 21 — „W rytmie tanecznym". 21.40 — Wszechnica radiowa: „Chemia stosowana". 21.55 — Trio smyczkowe D-dur Serg. Taniejewa. 22.25 — Chwila muzyki. 22.30 — „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem". 22.50 — Muzyka rozr. 23 — Ostatnie wiadom. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka tan.